

NOWINY PODLASKIE

BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM

Rok II.

Biała Podlaska, niedziela 4 września 1932 r.

Nr. 40.

TREŚĆ NUMERU:

Porucznik Żwirko zwyciężca lotu nad Europą — Von Popen przeciw Hitlerowi — Na ścieżce pokoju — Święto dobytek — Zarządza się dla Rolniczy — Cholera w Chinach — Najstraszniejsza choroba ludzkości — Trąd — Kronika wydarzeń — Z racbu rydwanowego — Ogłoszenia.

W myśl naszych zapowiedzi...

Zbliża się okres zimy, okres długich, posępnych wieczorów.

Kraj nasz, przeżywający wraz z całym światem fazę ostrego kryzysu, z niepokojem wyczekuje lepszego jutra, któreby jak zbawczy promień słońca przebiło ledowatą powłokę niedoli i udreki ludzkiej. Czekamy z utęsknieniem na jakąś zmianę, jakąś poprawę, jak czeka na przyjazny, pomyślny wiatr żeglarski, niesiony nawałnicą, po wzburzonym morzu.

Co chwila, jak grom dobiega nas wieść o jakiś zaburzeniach, niepokojach sąsiadów naszych — to znów tu i ówdzie ukazuje się zwodnicza gwiazda: lepszenia. Raz zasmuca nas żalostna wieść, z drugiej strony dobiega głos radości i triumfu.

A długie, długie zimowe wieczory włkają się nieznośnie, napelniając niewypowiedzianą nudą dusze tych wszystkich mieszkanców miast i wsi, którzy przez zasypane śniegiem okna nie widzą, co się dzieje na szerkim świecie. Z jaką radością chwyciliby jakąś wiadomość, jaką przyjemność sprawiłaby im nowina czegoś radosnego, jak głęboko przeżywałiby każdy smutek, gnębający świat.

Nie mają jednak tej możności posiadania informacji z zewnątrz, gubią się w domysłach, przypuszczeniach, powtarzając zmysło-

ne często fakty, nie potrafią należycie orientować się w ogólnych bolączkach i zagadnieniach.

A przecież tak łatwo usunąć ten brak wiadomości, ten głód rzeczy ważnych i ciekawych. To wystarczy poprostu dać szczerkim rzeszom społeczeństwa czyste, niekłamliwe pismo, którego zadaniem byłoby informowanie swoich czytelników o wydarzeniach świata. Zebrane fakty i wypadki podać w ich istotnym brzmieniu, bez fałszu i blagi — a zadanie będzie spełnione.

Redakcja naszego pisma, pojmując dokładnie, że brak takiego właśnie dziennika, jest jedną z bolączek Podlasia — postanowiła, nie szczędząc trudu ani kosztów, dać miejscowemu społeczeństwu takie właśnie pismo, które sprosta tym zadaniom, zyskując wzajemnie uznanie Sz. Czytelników.

Tak więc „Nowiny Podlaskie“ ukazując się w zmienionej nieco szacie zewnętrznej, zawierając będą następujące stałe działy: **Z kraju i zagranicy** — omawiający ważniejsze wydarzenia na arenie światowej. **Sprawy rolnicze i gospodarcze** — dział poświęcony wyłącznie obserwacjom koniunktur rolniczych na rynkach tak wszechświatowych, jak też i naszych, omawianiu różnych bolączek gospodarczych i t. p., wreszcie **Dodatek dla dzieci**, pełen ciekawych opowiadań, bajeczek dla naszych najmniejszych.

Niezależnie od tych trzech zasadniczych działów, drukować będziemy stały odcinek powieściowy, pióra znanych pisarzy, da-

jąc w ten sposób naszym Czytelnikom możliwość zapoznania się z arcydziełami literatury tak rodzimej, jak obcej. Uzupełniać treść numeru będą aktualne feljetyony, miejscowa kronika wydarzeń i wescły kącik.

Żeby umożliwić Czytelnikom wypowiedzianie osobistych myśli w kwestji różnych zagadnień, względnie udzielenia odpowiedzi na zadawane nam pytania, wprowadzamy coś w rodzaju **wolnej trybuny Czytelników**, gdzie każdy miałby prawo głosu, do czego i przejmie naszych Sz. Czytelników zapraszamy.

Poczynając od przyszłego numeru wydawac będziemy stałe 8 stron druku, co oczywiście zwiększy znacznie koszty nakładu. Wobec tego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę numeru pojedynczego do wysokości 20 gr., pozostawiając jedynie niezmienną cenę prenumeraty.

Dażąc stale do ulepszenia naszego pisma, nie wątpimy, że ogół naszych Czytelników, po zapoznaniu się z pismem, oceni należycie nasze dążenia i będzie się starał ułatwić nam to trudne i odpowiedzialne zadanie, jakie wzięliśmy na swoje barki, drogą zdecydowanego poparcia nas.

Najmilszą nagrodą i najbardziej skutecznym bodźcem do dalszej pracy, będzie dla nas uznanie Sz. Czytelników, o które będziemy usilnie się starać.

Redakcja.

Zaprenumeruj koniecznie

„NOWINY PODL.“

WSZELKIE DRUKI

wykonują szybko i solidnie

Podl. Zakłady Graficzne, Biała Podl.

Porucznik Żwirko zwyciężca w locie nad Europą

Nie przebrzmiały jeszcze echa świetnych sukcesów naszych lekkonietłów na zawodach olimpijskich, a następnie w Los Angeles, — a tu nowy, znakomity triumf Polaka elektryzując cały świat. Porucznik Żwirko zdobywa pamię pierwszeństwa w locie nad Europą.

Sukces zaiste nieleżał, jeżeli wziąć pod uwagę niezwykle silną konkurencję, zwłaszcza Niemców, którzy wystawili do swej reprezentacji dwukrotnego mistrza Europy.

Porucznik Żwirko pokonał wszelkie trudności i pierwszy przeciął taśmę na centralnym lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem, zdobywając tytuł mistrza Europy na rok 1932 oraz związane z tytułem: przechodni pułgar i nagrodę pieniężną wysokości 100 tys. franków.

Fakt zdobycia przez por. Żwirka mistrzostwa Europy, dowodzi nie tylko najwyższych kwalifikacji naszego

mistrza, jak opanowania aparatu, zdolności orjentacyjnych i wszechstronnych uzdolnień pilota, ale zwraca uwagę całego świata na zalety samolotu i klasyczny rozwój polskiego lotnictwa.

Aparat, na którym leciał por. Żwirko, jest dziełem polskich inżynierów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego i był wyposażony w motor „Genet Major” o sile 135:140 H. P. Szybkość, jaką rozwinął zwycięzca w kon-

cowej trasie lotu, wynosiła przeciętnie 214,1 km, na godzinę.

Raz jeszcze oczy całego świata spojrzały na Polskę, podziwiając tym razem nadzwyczajną sprawnosć i teżyżnę naszego lotnika, obok wzrastającej z dnem każdą techniki lotniczej w Polsce.

Są to objawy, które budzą niekłamana radość każdego Polaka, a głęboki podziw i szacunek zagranicy.

Von Papen przeciwko Hitlerowi

Wielkie wrażenie wywarła w kołach politycznych Niemiec, mowa kancler-

Żądania celne Ameryki

Z Waszyngtonu donoszą, o zamiarze wystąpienia Ameryki na światowej konferencji gospodarczej z żądaniem zniesienia barier celnych.

za von Papena, w której zapowiedział on wyraźnie otwartą wojnę z Hitlerem, której rezultatem może być jedynie zupełna kapitulacja jednej lub drugiej strony. Organ niemiecko-narodowy stwierdza, że mowa kanclerza wywołała w kraju bardzo korzystne wrażenie i, że von Papen może liczyć na całkowite poparcie ze strony prezydenta Hindenburga.

Ogólnie prasa niemiecka wyraża przekonanie, że bieżący tydzień będzie rozstrzygającym w wielu ważnych sprawach, to też nazywa go „lygodniem historycznym”.

Hitlerowcy, ze swej strony są pewni zwycięstwa.

Traktat handlowy francusko-amerykański napotyka na poważne trudności

Toczące się od kilku dni w Paryżu rokowania o traktat handlowy francusko-amerykański, zdają się na pożywać na poważne trudności, wobec niemożności uzyskania całkowitego porozumienia. Pomyślnie załatwienie sprawy zależy jest w tej chwili od Ameryki, gdyż Francja oświadczając, że granica ustępstw z jej strony jest już całkowicie osiągnięta, wyraża gotowość wypowiedzenia Ameryce na vet wojny celnej w wypadku niezawarcia traktatu.

Toczące się pod taką groźbą obrady, nie wróżą szybkiego rezultatu. — podpisania przez obie strony paktu.

Zawierucha wewnętrzna w Brazylii

Wojna domowa w Brazylii, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, zatacza coraz szersze kręgi. W związku z ogólnym położeniem w Rio de Janeiro, odwołano generała Cunha

z frontu w San Paulo, celem udzielenia mu obszernych pełnomocnictw do przywrócenia porządku, Admirał Silveira wezwał radiotelegraficznie powstańców w Sao Paulo do zawarcia pokoju.

Na froncie północnym wojska rządowe rozpoczęły ofensywę przeciw powstańcom, którzy zagrażając węzłowi kolejowemu Santa Maria, posuwają się wzdłuż kolejki.

Krążą pogłoski o przyłączeniu się marynarki brazylijskiej do rewolucji, na wezwanie admirała Noronha,

Japonia wysyła misję pokojową do Ameryki

W związku z napięciem stosunków, jakie wywołał stanowisko USA wobec sprawy Mandżurji oraz obecność amerykańskiej floty atlantyckiej na oceanie Spokojnym, rząd japoński postanowił wysłać do Ameryki misję pokojową.

Misję przewodniczyć będzie admirał Namura, który był dowódcą floty japońskiej podczas walk o Szanghaj

W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do tego manewru rządu japońskiego.

Pożoga wojenna na Dalekim Wschodzie

Jak donoszą z Mukden, wojska chińskie zaatakowały Mukden używając czołgów. W arsenale i na lot-

nisku japońskim wybuchł pożar, przyczem, ze względu na wybuch nagromadzonych materiałów wybuchowych, wielu żołnierzy zostało zabitych.

Walka przeniosła się następnie na linię kolejową Kingczou—Czauliang, na której Chińczycy zerwali w kilku miejscach tor.

Po strajku pracowników miejskich

Podłożem strajku pracowników miejskich w Warszawie, było jak

wiadomo ciągle nieterminowe wpłacanie poborów. Prezydent miasta w rozmowie z przedstawicielami Zw. pracowników przedstawił trudną sytuację finansową Warszawy, co decydująco wpływa na nieterminowe wpłacanie.

Uzgodniwszy terminy wypłat zaległych poborów, postanowiono przerwać strajk i powrócić do pracy.

Tyfus w Łodzi

Z Łodzi donoszą nam o szerzącej się tam epidemii tyfusu która zatacza coraz szersze kręgi. Każdego dnia notują po kilkanaście wypadków zachorowań.

Epidemia cholery

Wskutek powodzi epidemia cholery, panująca dotychczas w dolnym Sanshingiu rozszerzyła się na rejon rzeki Sungar.

Postanowiono ewakuować wojska oraz obywateli japońskich do Chian,

FRAGMENT
z ubiegłej doby

NA ŚCIEŻCE POKOJU

napisał
K. STASZYŃSKI.

Dawno to już bardzo było, kiedy w pewien zapłakany ranek do komnat Pana Starościca wszedł nie bacząc na sen swego pana, pacholek, pismo jakoś weś na srebrnej tacy niosąc. Śnać mocno był Pan Starościc utrudzony, skoro go powtórnie dopiero wlanie pacholka z błogiego snu wyrwało.

— Pismo Jaśnie Wielmożnego Wojewody — rzekł uroczyście pacholek, list z ukłonem panu podając.

Porwał Starościc pismo, niecierpliwą dłonią pieczęcie złamał i półgłosem czytać począł.

— Do Pana Starosty w Witoldowie — czytał. — Rozkazuję waszności zarządzić odebranie broni tym wszystkim mieszkańcom, którzy ją dotąd na mocy mego pozwolenia, posiadali. Rozkaz należy wykonać niezwłocznie i z całą dokładnością, bowiem taka jest wola moja. — Dalej następowały instrukcje tajne, które Starościc pilnie przejrzał.

Dziwnym mu się tylko sam rozkaz wydawał, ale dopisek „taka jest wola moja”, wszelkie rezony wykluczał. Wola Jaśnie Wielmożnego Wojewody świętą była dla Starościca Witoldowego grodu. Zaraz też na pacholka zakrzyknął, żeby radę starszych zwołali natychmiast.

Dziwny to jednak rozkaz — mruknął do siebie pan na Witoldowie, kiedy pacholek zgiałszy służył czy kark, komnatę opuścił — ale już tam wojewoda musi ważne mieć powody, skoro w tak niespokojny czas poddanych swoich, samych szanowanych i zacnych obywateli rozbrajać zaleca.

Jakoż czas był istotnie niespokojny. Wojna się wprawdzie szczęśliwie ukończyła, ale jak przystało na krewki naród, zaczęły się ważne partyjne owo dze, o sprawowanie rządów. Bieda przytem była okrutna, więc też człowiek o życie ciągle drżeć musiał, bo band się namnożyło bez liku, spokojną ludność napastujących, ogniem i mieczem siejących zniszczenie. Dobrze to jeszcze, jak kto miał straż swoją, albo gwardję przyboczną, która go w potrzebie ochronić mogła, ale jak kto gdzie na ustroniu rniezkał, ten dnia, ani godziny pewnym nie był. Broń też mu była jedynym obrońcą, nią mógł ratować w potrzebie swe zagrożone życie lub mianie. Aż tu rozkaz wojewody, wytrącał mu tę broń z ręki, czyniąc niedołężnym.

Rozkaz Pana Wojewody nie obejmował tylko działaczy partyjnych, pewnych ugrupowań, co było tem słuszniejsze, że w porachunkach i żywszych dyskusjach politycznych, była ona nieodzowną. Nie sposób było zatem odbierać tak przekonywującego argumentu tym apostołom ładu i dobrobytu ogólnego

Takie i tym podobne myśli przewijały się w głowie pana starościca, kiedy zjawił się wreszcie na sali posiedzenia, gdzie oczekiwała go już zwołana rada. Łaskawym skinteniem głowy powitał zebranych, poczem zasiadłszy na należnym mu miejscu, polecił odczytanie pisma Jaśnie Wielmożnego Wojewody. Głęboka cisza zaległa sale, kiedy przebrzmiały ostatnie słowa rozkazu, tylko na skupionych, a poważ-

nych obliczach starszych rozlał się wyraz prawdziwego zdumienia.

Pan Starościc uważał za stosowne opatrzyć komentarzem pismo wojewody, to też wstawszy, rozpoczął:

— Nie będę panom przypominał, ani informował o prądach i dążeniach, nad którymi pracują obecnie rządy wszystkich cywilizowanych państw. Znaną bowiem być musi wszem wobec i każdemu z osobna z panów, akcja wszechświatowego rozbrojenia. Przeszła niedawno pożoga wojenna nakłoniła rządy większości państw do zaprzestania działań za czepnych, a temsamem nakłania je do całkowitego rozbrojenia. Dość mamy już przelanej krwi, dość kul i żelaza — pragniemy pracować w spokoju i niczem nie zamąconej ciszy. — Nie trzeba panom zaznaczać, że z tych założeń wychodząc, takimi pobudkami się kierując, Jaśnie Wielmożny nasz Pan Wojewoda raczył pismo swoje przysłać, rakuzując nam przystąpienie do tej wielkiej, epokowej akcji rozbrojenia powszechnego. Nie będę też zachęcał panów do gorliwego spełnienia swego obowiązku, gdyż jest to przedewszystkiem powinnością każdego miłującego spokój i ład obywatela.

Powiódł bystrem okiem po zebranych Pan na Witoldowie i z zadowoleniem stwierdził, że poprzednie cielece zdziwienie ustąpiło miejsca zupełnemu zrozumieniu ważności chwili. — Dla formy jeszcze zapytał, czy rada niema jakiś pytań, potem wzniosłszy kilka okrzyków na cześć różnych osób, z mniejszym lub większym entuzjazmem podchwyconych przez zebranych, zamknął posiedzenie.

Nie pozostało nic innego, jak wprowadzić w życie rozporządzenie, ale i to poszło szybko. Byli wprawdzie niechętni oddawaniu broni, byli też tacy mędrkowie, którzy uważali, że skarb na tem traci, nie otrzymując opłat od pozwoleń, ale naogół wszystko poszło pomyślnie. Wielka idea rozbrojenia musiała zwyciężyć, musiała odebrać należny sobie hold od szerokich mas. — Ludność Witoldowego grodu dumna była, że pozwolono jej przyłożyć rękę do wiekopomnego czynu. Bo czyż zgorzkniałe uwagi z niczego niezadowolonych malkontentów należy brać pod uwagę? toć im nigdy, nikt nie dogodzi. — Byli też i tacy, którzy uważali, że wzmogły się napady, rozboje, mordy, bo ludność bronić się nie miała czem, a wiadomo, że zbir na rozbrojeniu się nie rozunie, a choć podatku nie opłaca zawsze wszelkiej broni ma cały arsenał.

Doniósł też o tem w umyślnem piśmie do Jaśnie Wielmożnego Wojewody, Pan Starościc, skła dając raport o wyniku rozbrojenia, ale mu konny goniec taką odpowiedź przywiózł:

„Skargi przyjąłem do wiadomości, a dla podnie sienia ducha moich poddanych, powiem jeno, że każda idea wymaga ofiar, lecz nie czas róż żałować kiedy płoną lasy.”

LEKARZ OBLĄKANYCH

(Powieść z francuskiego 20)

— Nie przerażaj się moja droga — rzekł łagodnie pan Delariviere — ale długie lata spędzone w Ameryce nauczyły mnie praktyczności i lubo czuję się znakomicie, uważam, że rozsądniej będzie, jeżeli teraz właśnie sporządzę testament, zabezpieczając przyszłość tobie, droga Joanno i naszej Kochanej córki.

— W każdym razie, to bardzo smutne — odparła młoda kobieta — nie mówimy lepiej o tem.

— Zgadźmy się zupełnie, a ponieważ lekarz zalecił ci wypoczynek, pragnę abyś, jeżeli to możliwe, usnęła — rzekł bankier.

— Nie zapominaj, że tobie także należy się wypoczynek — upomniała pani Delariviere.

— Spełnijmy zatem oboje zlecenie naszego doktora — rzekł bankier całując żonę w czoło,

XIX

W chwili, gdy rodzice Edmy układali się do spoczynku, pan Fabrycjusz Locher, po owej przez jażdżce zdołanej, udał się z reszta swego towarzyswa do hotelu „Pod Wielkim Jeleniem”, poczem wy mówivszy się niedyspozycyją, udał się na samotną wycieczkę, nie zważając na złośliwe docinki barona, ani towarzyszących mu panów.

Przed wyjściem z hotelu przejrzał księgę meldunkową, w której zapisani byli wszyscy lokatorzy „Wielkiego Jelenia”. Jedno nazwisko zatrzymało na dłużej jego uwagę. Było to nazwisko bankiera Delariviere. — Jakis zły błysk oczu znamionował, że nazwisko to jest Fabrycjuszowi znane i żywo go interesuje.

— Przybyłeś wreszcie wujaszku — szepnął cicho — może nieco zawcześnie, ale poradzimy i na to.

Zamknął księgę i z pochyloną głową udał się w kierunku stacji kolejowej gdzie wykupił bilet do Paryża.

— Koniecznie muszę się zobaczyć z Edmą — monologował półgłosem czekając na pociąg — przybycie jej ojca komplikuje nieco sprawę, na kazując pośpiech. Chciałoby także porozmawiać z tymżuchem, przewodnikiem pijącym alkohol zamiast wody — Kto wie, może mi się on przyda.

Na peron wpadł pociąg — Fabrycjusz zajął miejsce w wagonie drugiej klasy i rozważając w głowie różne plany, ani się spostrzegł jak znalazł się w Paryżu.

Wyskoczył z pociągu, znalazł jakąś taksówkę, której polecił jechać na ulicę Laus le grand. Niebawem byli na miejscu i młodzieniec, pośpiesznie wbiegł po marmurowych schodach na pierwsze piętro dużego gmachu. Zadzwoił nerwowo i otwierającemu służącemu rzucił pytanie.

— Czy panna Edma Delariviere jest u siebie?

Otrzymałszy potakującą odpowiedź, przeszedł długą, wspaniałą korytarz, poczem nie meldowany przez nikogo wszedł do apartamentów córki

bankiera. — Znać było, że częstym jest tu gościem i z łatwością orientuje się w rozkładzie mieszkania.

W małym różowym saloniku siedziała młoda dziewczyna, która na szelest zamykanych drzwi podniosła głowę z nad książki, którą czytała. Twarz jej prócz klasycznej urody, uderzała niepospolitem wdziękiem, czyniąc ją podobną do anioła raczej niż zwykłej śmiertelnej kobiety. Podobieństwo do matki było uderzające, ta tylko była różnica, że na twarzy pani Delariviere znać było niejedno przeżyte cierpienie, podczas gdy twarz jej córki jaśniała szczęściem i radością.

Radosnem uderzeniem rącek powitała pojawienie się kuzyna, który widocznie mile musiał być tu widziany.

— Dzień dobry, droga Edmo — przemówił Fabrycjusz, klanając się uprzejmie deru, mi moja niespodziewana wizyta, ale naprawdę ważna sprawa sprowadziła mnie do ciebie.

— Wiesz dobrze kuzynie, że rada cię u siebie widzę — odparła wesoło Edma — ale skoro o wiodasz o ważnej rzeczy, jaka cię sprowadza, słucham cię uważnie, bądź łaskaw usiąść — dodała z czarownym usmiechem.

Młodzieniec skorzystał z zaproszenia, a nychyliwszy się w stronę kuzynki, rzekł tajemniczo:

— Proszę cię, zgadnij o czem pragnę z tobą rozmawiać.

Edma roześmiała się wesoło.

— Alez Fabrycjuszu, zbyt pochlebne masz o mnie pojęcie — żądając aż tak wielkiej rzeczy — odparła śmiejąc się serdecznie.

Fabrycjusz pozerł ją oczami, Była tak piękną w tej chwili, tak pojętna i kusząca, że chwilaami bał się, że rzuci się na nią, aby ją zadusić pocałunkami.

— Do pomogę zatem twej domyślności — rzekł, z trudem panując nad sobą — zgadnij kto przyjechał? — Miał — krzyknęła dziewczę zrywając się z kozeski — matka i ojczulek — poprawiła się — ale powiedz mi, kuzynie, kiedy tu przybędą, dlaczego ich jeszcze nie ma?

— Tego przyczynam się, nie potrafię Ci powiedzieć — rzekł skromnie Fabrycjusz — wiem natomiast, gdzie się znajdują twój rodzice.

— Więc mów, proszę cię, pragnę ich zaraz zobaczyć — niecierpliwiła się Edma.

— Są bardzo blisko Paryża, w Melunie — odpowiedział.

— A dlaczego nie przyjechali wprost do Paryża, czyż mają tam jakieś ważne sprawy do załatwienia — denerwowała się Edma, chodząc po saloniku.

Może powodem jest chęć ujżenia jutrzejszej egzekucji — rzucił Fabrycjusz.

— Żartujesz sobie oczywiedle kuzynie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPRAWY ROLNICZE i GOSPODARCZE

W święto dożynek powiatu białskiego

W dniu 4 września, jak to zapowiadaliśmy w ostatnim numerze, powiat nasz obchodzić będzie tradycyjną uroczystość dożynek. Przy tej okazji warto się zastanowić, jak przedstawia się kwestja tegorocznych zbiorów na naszym terenie.

Przyznać należy, że lubo miejscami zbiory równają się zaledwie połowie zeszlorocznych, to jednak porównawczo nie wypadły gorzej. Oczywiście, nie są one takie, jak można sobie było tego życzyć, ale biorąc pod uwagę straszliwą klęskę rdzy, która tak dotkliwy zadała cios na szym sąsiadom z kieleckiego i kra-kowskiego, nie wolno nam narzekać.

Jedynie ziemniaki są bardzo mierne, mimo częstych deszczy. Warzywo naogół dopisało. Gorzej natomiast jest z owocami, które jeżeli nie są robaczywe, to mają jakieś dziwne, chorobliwe plamy. Jak nas informują, to cała Polska posiadać będzie nie nadzwyczajny zbiór owoców.

Wręczając w dniu 4 września plon naszego powiatu panu staroście, możemy sobie powinszować, że omlęły nas burze gradowe, które takie szkody wyrządziły w warszawskiem, kieleckiem i częściowo krakowskiem i kłęska rdzy zbożowej, która padła u nas w dużo mniejszym stopniu, niż w zachodniej połaci naszego kraju. Gdyby nie to, smutny byłby nasz plon dożynekowy.

Z Banku Spółdzielczo-Gospodarczego w Białej-Podl.

W dniu od 23 — 27 sierpnia roku bieżącego odbyła się lustracja Banku Spółdzielczo — Gospodarczego, którą dokonał rewiror ze związku Rawińskiego Spółdzielni Polskich w Warszawie, p. Smolikowski. Ogólnie biorąc, Bank mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, dzielnie sprostuje swym zadaniom, nie występując w stosunku do swych członków ze zbyt agresywną egzekucją należ-

Scalenie podatku obrotowego przy cukrze

Izby Skarbowe otrzymały okólnik Min. Skarbu, na mocy którego z d. 1 października t. b. wprowadzone zostały stałe scalenie podatku obrotowego przy cukrze.

Podatek ten będzie w jednej fazie od gotowego produktu u producenta, wszystkie inne fazy wymiany od podatku tego zostaną zwolnione.

Powiatowy Komitet Finansowo-Rolny

W piątek, 25 sierpnia odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Finansowo-Rolnego pod przewodnictwem Starosty Białskiego p. Witolda Skarzynskiego w sali G. T. O. i K. R. w Zamku. Referat na temat stosunków finansowych

rolnictwa wygłosił prezes G. T. O. i K. R. p. Kazimierz Światopełk-Mirski. Dyskusja jednostek kilkunastu zebrań okazała się jałową z powodu braku odwołań do zupełnej szczerości, przeto wątpić należy, czy wyłonione komisje sprostają swym zadaniom.

ności. W miesiącu lipcu Bank udzielił kilka pożyczek, ratując od licytacji zagrożone nieruchomości polskich właścicieli. W dalszym ciągu Bank udziela drobne pożyczki. Zarząd stanowią pp. Wincenty Światłowski, Stanisław Maziejuk, i Konstanty Besniski, z których dwaj ostatni są czynnymi zarządzającymi.

W wyniku lustracji rewiror zalecił przekształcenie charakteru banku na instytucję drobnego kredytu, to znaczy, że kredyt możliwy byłby dla osoby fizycznej do wysokości 2000 zł, dla osoby prawnej do kwoty 8000 zł.

Przedewszystkiem zwiększy się bezpieczeństwo wierzytelności banku a co w obecnej dobie najważniejsze umożliwi się kredyt liczniejszym szeregom członków.

Nowe zarządzenia Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Ministerstwo rolnictwa wydało ostatnio szereg zarządzeń, które przytoczamy poniżej:

Bolączką naszego ogrodnictwa była kwestja konkurencji szkółek drzewnych, jaka toczyła się między prywatnymi właścicielami a szkołkami, prowadzonymi ze środków publicznych przez Sejmiki powiatowe. Zw. Ogrodników zwrócił się w tej sprawie do Min. Rolnictwa, wykazując szkodliwość podobnych praktyk dla sadownictwa, raz skutkiem podrywania własności prywatnej, a powtórnie dzięki wadliwemu, niefachowemu prowadzeniu szkółek.

Po rozważeniu tej sprawy, Ministerstwo wydało zarządzenie, mocą którego ograniczono działalność szkółek sejmikowych do rozmiarów własnych potrzeb samorządów sejmikowych.

Drugie zarządzenie dotyczy tych rolników, których dotknęła klęska rdzy zbożowej. Biura powiatowe otrzymały polecenie nadesłania wy-czerpujących danych w tej mierze, z których ministerstwo zorientuje się

w jaki sposób należy niść pomoc zagrożonym gospodarstwom. Narazie pomoc ta wyraża się w ulgach przy spłaceniu państwowym, pożyczek krótkoterminowych, oraz przesunięciu terminu spłaty pożyczki długoterminowej.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich

Na skutek zrzeczenia się prezesury dotychczasowego ruchliwego prezesa p. Pyszynskiego, objął takowa p. Konstanty Besniski, który też przewodniczył na piątkowym zebraniu członków. Obecni zapoznali się z najnowszymi przepisami dla handlu i przemysłu. W związku z przymusowym obowiązkiem prowadzenia księgowości w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych Stow.

zangażowało fachowego księgowego, który prowadzić będzie księgowość dla członków Stowarzyszenia. Nadmieniamy, iż Zarząd Izby Handlowych i Centralne Stowarzyszenie Kupców starają się o ograniczenie przymusu prowadzenia księgowości dla przedsiębiorstw handlowych od kat. IV i przemysłowych od kat. VII, jednak tymczasem, t. zn. od 1go września według nowego kod. karne-go w myśl art. 280 „obowiązani z mocy przepisów do prowadzenia księgowości kupieckiej, a księgowości tej wcale nie prowadzi, lub prowadzi wadliwie, podlegać będą karze do 6 miesięcy lub grzywnie”.

Zwyżka cen przedzy bawelnianej w Łodzi

Rynek przedzy bawelnianej w Łodzi w związku z hauszą bawelnianą na rynkach światowych, ożywił się znacznie, zwiększając swe obroty.

Brak należytej orientacji co do długotrwałości hausy, wywołał na rynkach łódzkich pewne zwyżki cen, w wahanach od 10 do 20 procent.

NIEBAWEM W ODCINKU POWIEŚCIOWYM ROZPOCZYNAJEMY DRUK FASCYNUJĄCEGO ROMANSU, p. t.:

„ZERWANE PĘTA”

OSNUTEKO NA TLE ŻYCIA WARSZAWY, — PEŁNEGO RADOŚCI, SMUTKU, INTRYG I ZAWODÓW.

Przed oczyma czytelnika przewinie się niezwykle ciekawa historia człowieka, zdeptanego przez los, który ufając przewrotnej kobiecie, wszedł na drogę, która zawiadła go na dno nędzy i występku.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Biała Podl. dn. 4 września 1932 r.

Niedziela	—	4	16 po Ziel. Św.
Poniedz.	—	5	Wawrzyńca
Wtorek	—	6	Zacharyasza
Środa	—	7	Regły
Czwartek	—	8	Nar. N.M.P.
Piątek	—	9	Gorgonj.
Sobota	—	10	Mikołaja z T.

Nowy rok szkolny.

W dniu 1 września szkoły otworzyły po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej swe podwoje, rozpoczynając nowy rok szkolny.

—o—

Smutne następstwa „pragnienia”.

Bardzo przykry wypadek zdarzył się ostatnio kierownikowi szkoły pow. w Sidorkach, p. Czajkowskiemu. Oto po wyjściu z restauracji p. Górskiej, gdzie z kilkoma przyjaciółmi gasił pragnienie, stwierdził z niemałym przerażeniem, że ukradziono mu pozostawiony przed restauracją rower. Widocznie dzielny rumak zanudzał się zoyt często, czekaniem na swego pana przed różnymi zakładami gastronomicznymi, to też nie można się dziwić, że zapragnął zmiany właściciela.

—o—

Obniżka opłat pocztowych.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydać ma w tych dniach rozporządzenie, mające na celu przywrócenie dawnych opłat pocztowych, pobieranych przed ostatnią zwłoką.

—o—

Mniejsza liczba pociągów P.K.P.

Wobec zmniejszenia się frekwencji na PKP, wszystkie dyrekcje oprócz wujka zmiany, polegające na uruchomieniu mniejszej ilości pociągów,

Plaga ludzkości — trąd

Niezmiernie ciekawie i smutnie zaraz przedstawia się statystyka ks. Hugo Bertiniego, dotycząca liczebności trędowatych. Według tych danych trędowatych na całym świecie jest zgórą 3 miliony, przyczem takich, którzy znajdują opiekę w specjalnych zakładach jest zaledwie 11.605. Samych zakładów jest 103, Opiekę nad chorymi roztaczają głównie katolicy misjonarze

Z ruchu wydawniczego

Ukazał się pierwszy zeszyt czasopisma popularno-językowego pt. „Hajena Mowy” i przynosi obok artykułów, poświęconych zagadnieniu poprawności językowej, wykaz pospolitszych błędów językowych. Pożyteczne to wydawnictwo zasłużyło na jaknajwiększe poparcie i powinno się znaleźć w ręku każdego

go inteligentnego człowieka, który nie ma czasu na czytanie ciężkich rozpraw naukowych na temat języka Lekka i przejrzysta forma, nie nużąca treści tego zeszytu, dalekiego od oschłości gramatycznej sprawia że nauka języka polskiego staje się zajmującą lekturą. — Redakcja i administracja Poznań Sniadeckich 13 m. 7. Konto P. K. 0.213 886. Kwartalnie 1,50 Abonament miesięczny można przekazać w znaczkach,

Dr. med.

UGNIEWSKA-OGŁOZA

Biała Podl. ul. Grabanowska 38 (przy Nowym Rynku)

przyjmuje od 3—5 po poł.

Specj. choroby kobiece i aku-szerza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważnia się dokumenty

stradzone w dniu 24 lipca r.b. 1) do wód osobisty, wydany przez Magistrat Białski, 2) kartę myśliwską i 3) odpis koncesji do prowadzenia handlu bronią i amunicją, wydane przez Starostwo Białskie, opiekujące na nazwisko Karola Smolenskigo, ul. Narutowicza 17.

Prenumerując Nowiny Podlaskie, popierasz swoje pismo!

Ceny zboża w Białej-Podl.

W spółdzielni Rolniczo-Handlowe, „Rolnik” płacono w dniu 1 wrześ. r.b. następujące ceny za 100 klg.

żyto	16,50	—	16,—
pszenica	26,—	—	27,—
owies	10,—	—	12,—
jęczmień	17,—	—	—,—

KINO „DOM ŻOŁNIERZA 34 p. p.” w BIAŁEJ-PODL.

Czwartek 1, piątek, 2 sobota 3 i niedziela 4 września 1932 r.

SZÓSTY FILM ZE ZŁOTEJ SERJII!!!

Gigantyczny, natchniony epos z dziejów Ameryki p. t.:

„DROGA OLBRZYMÓW”

Potężna legenda marszu pionierów z przed 100 laty. — Jeden z najpiękniejszych filmów świata.

W rolach głównych: Gaston Gillis i Jeane Helbling.

Nadprogram: Tygodnik aktualności. — Początek seansów 19 i 21.

Warunki prenumeraty: Poczta kwartalnie — 2 zł 50 gr. w administracji — 2 zł., numer pojedynczy — 15 gr.

Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń.

Ceny ogłoszeń: za m.m. tamowy 20 gr., w tekście 30 gr., na 1 stronie 40 gr., tabelaryczne 50 procent drożej, drobne po 10 gr., za wyraz, oraz ogłoszenia w rubryce postukujących prace o 60 procent taniej.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ulica Wareszawska Nr. 8, (przy parafii kościoła św. Anny).

Redakcja czynna we wtorki od godz. 12—14, w czwartki od godz. 12—16 i w niedziele od godz. 12—14.

Druk „PZG” Biała Podl.

Red. i Wyd.: E. SZYMKOWIAK